

Globalizacja niskich płac

29 stycznia 2008

Niedawno pisano o powstaniu struktur związku zawodowego w filii jednej z globalnych korporacji, zajmujących się tłumaczeniami i dostosowywaniem produktów do lokalnych rynków (tzw. „usługami globalizacyjnymi”) – firmy Lionbridge Poland.

Dziennikarz CNN, Lou Dobbs, umieścił firmę Lionbridge na liście firm, które przenoszą najwięcej dobrze płatnych miejsc pracy z USA do krajów, gdzie płace są o wiele niższe. Wśród tych krajów znajdują się Chiny, Indie, ale również Polska. Według „Pulsu Biznesu”, polska filia korporacji ma już 300 pracowników i wciąż planuje wysoki wzrost zatrudnienia w 2008 r. Jednak same niskie płace nie wystarczają. W wywiadzie z „Pulsem Biznesu”, Satish Maripuri – jeden z wysokich rangą członków managementu firmy – powiedział, że oczekuje w okresie 3-5 lat wsparcia ze strony polskich podatników w postaci ulg podatkowych, kredytów i innych czynników, które mogą zwiększyć zyski firmy.

W 2003 r. firma Lionbridge zakupiła firmę Mentorix działającą w Indiach, zatrudniającą wówczas ponad 700 pracowników. Obecnie, firma zatrudnia w Mumbaju ponad 1000 pracowników. W kontrakcie (dostępnym na tej stronie), w którym opisane są warunki przejęcia firmy jasno stwierdzono, że „firma Mentorix nigdy nie była związana żadnymi umowami ze związkami zawodowymi i jakimikolwiek umowami zbiorowymi. Nigdy nie miały miejsce strajki, lokauty, przestoje i spowolnienie pracy, nie miała miejsca działalność związkowa, ani spory na tle pracowniczym pomiędzy firmą Mentorix, a jej pracownikami.” Najbardziej ciekawy jest fragment odwołujący się do indyjskiej Ustawy o Sporach Pracowniczych (Industrial Disputes Act): „żaden z pracowników Mentorix nie jest „pracownikiem” w rozumieniu Ustawy o Sporach Pracowniczych i żaden związek zawodowy nie musi być konsultowany w sprawie transakcji przejęcia firmy”.

W rozumieniu indyjskiej ustawy "pracownikiem" nie jest osoba, która z racji swojego stanowiska pełni pewne funkcje zarządzające. Tak więc osoba pracująca na stanowisku „Project Manager” (będąca tak naprawdę zwykłym pracownikiem z bardzo ograniczonymi uprawnieniami i dość niską pensją) nie jest chroniona postanowieniami ustawy dotyczącymi sporów zbiorowych, okresów wypowiedzenia, prawa do strajku, itp... W 2004 r. Indyjski Trybunał Najwyższy wydał orzeczenie, w którym jasno stwierdził, że prawa do odwoływania się do Sądu Pracy nie przysługują „nie-pracownikom” zatrudnionym przez firmy.

Praktyki globalizacyjne firmy wpływają nie tylko na jej pracowników, ale także na warunki panujące na rynku pracy tłumaczy. Dzieje się tak z powodu coraz mocniejszej pozycji firmy na rynku, wynikającej z przejmowania kolejnych spółek, wraz z ich klientami i rynkami. Od marca 2007 roku Lionbridge prowadzi w Irlandii ustne tłumaczenia sądowe. W 2006 r. korporacja wygrała wart 2,5 miliona dolarów kontrakt przyznany w przetargu ogłoszonym przez irlandzki Departament Sprawiedliwości. Tłumacze są zatrudniani do pracy w trakcie posiedzeń sądowych, w których w charakterze świadków lub oskarżonych występują imigranci nie znający języka angielskiego.

Według Irlandzkiego Stowarzyszenia Tłumaczy „Irish Translators' & Interpreters' Association” (ITIA), od czasu przejęcia przez firmę kontraktu, stawki tłumaczy znacznie spadły, a zawodowi tłumacze zostali zastąpieni osobami dwujęzycznymi bez odpowiedniego doświadczenia. Sądy płacą firmie Lionbridge 46 Euro za godzinę tłumaczenia, z czego tłumacze otrzymują od 17,5 do 25 Euro. Według ITIA, zdarzają się również przypadki stawek zaniżonych do 15 Euro za godzinę. Obowiązuje zasada, że nowym tłumaczom oferuje się dużo niższe stawki. Jednak tłumacze dłużej współpracujący z firmą także nie mogą liczyć na podwyżki inflacyjne.

Źródło oryginalne: [ITIA](#)

Źródło polskie: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)